

Górski, Karol

Wyjaśnienie

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 125

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WYJAŚNIENIE

W numerze 3 z 1974 roku „Komunikatów” ukazała się życzliwa (i pochlebna) recenzja mojej książki — *Łukasz Watzenrode. Życie i działalność polityczna (1447—1512)*, Wrocław 1973 — pióra Romana Nira. Muszę jednak zgłosić kilka sprostowań i wyjaśnień. Nie pisałem nigdzie, że Łukasz Watzenrode „wystąpił z koncepcją wyodrębnienia Prus w osobne państwo, którego władcą miał zostać biskup warmiński”. To nieporozumienie. Łukasz był obrońcą autonomii stanowej kraju, a kraj w pojęciu ówczesnych ludzi nie był odpowiednikiem dzisiejszego państwa. Była to organizacja korporacyjna pewnego terytorium. Pisali o tych sprawach O. Brunner, a szczególnie profesor E. Lousse, *Le pays dans l'ancien droit*. Tę ostatnią ważną pracę wydano po polsku w skrypcie: Karol Górski — Janusz Małek, *Prusy Królewskie i Książęce w XV i XVI w.*, Toruń 1971 (wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Skrypty i teksty pomocnicze). Łukasz chciał być gubernatorem Prus, to znaczy wicekrólem, ale nie władcą. Prymas Gruszczyński był gubernatorem Wielkopolski w 1456 roku, a przecie to nie było osobne państwo. Nie sądzę, by Watzenrode był „pechowcem” skoro doszedł do najwyższych godności. Natomiast miał wielu wrogów, jak zapisał jego sekretarz Deusterwald. Recenzent pisze, że Watzenrode nabył siły charakteru na dworze prymasa Zbigniewa Oleśnickiego. Wątpię w to. Zbliżył się on do Oleśnickiego mając lat przeszło 30, a w tym wieku charakter jest już uformowany. Zresztą Oleśnicki nie miał chyba silnego charakteru, jak tego dowodzi jego postawa w 1492 roku, w czasie elekcji Jana Olbrachta. Kazimierz Jagiellończyk, który był despotą, ale też znał się na ludziach, nie byłby go dopuścił do godności prymasa, gdyby w nim widział człowieka nieugiętego, którego mógłby się obawiać.

Karol Górski